

## Studenci zlicytują uniwersytet. Im taniej, tym lepiej

(mak)

Białostoccy studenci będą protestować przeciwko projektowi ministerstwa nauki, które chce między innymi wprowadzić opłaty za naukę na drugim kierunku.



W ramach protestu wystawimy na licytację Uniwersytet w Białymstoku. To ma być symbol komercjalizacji studiów – mówi Wojciech Kobyliński, sekretarz Demokratycznego Zrzeszenia Studentów (z prawej). W środku Karolina Aleksiejuk, z lewej Michał Możarowski.

(fot. Anatol Chomicz)

Zabierzemy trąby, megafony i zrobimy hałas. 17 listopada, dokładnie o godzinie 11.55, na placu Uniwersyteckim w [Białymstoku](#) zaczniemy nasz protest. To symboliczny ostatni gwizdek – opowiada Wojciech Kobyliński, [student](#) prawa i sekretarz Demokratycznego Zrzeszenia Studentów, nowej organizacji, która właśnie powstała w [Białymstoku](#).

– Ale to tylko jeden punkt programu. Potem planujemy happening. Chcemy symbolicznie zlicytować uniwersytet. Im taniej, tym lepiej – dodaje Michał Możarowski, członek DZS, student ekonomii.

Nowe zrzeszenie powstało kilka dni temu. Studenci zorganizowali się, bo chcą się sprzeciwić nowemu projektowi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Liczą, że uda im się zapobiec wprowadzeniu [opłat](#) za studia i komercjalizacji szkolnictwa wyższego.

– Chcemy tańszych akademików, niższych opłat np. za warunki i przywrócenia studenckich zniżek – wymienia Możarowski.

– Życie jest coraz droższe, a nasze [stypendia](#) coraz niższe – zauważa Karolina Aleksiejuk, studentka socjologii i członek DZS.

W [Białymstoku](#) działa około 30 osób, ale stowarzyszenie powstało też w innych [miastach](#) Polski. Protest ma się odbyć jednocześnie w siedmiu ośrodkach akademickich.

Białostoczanie wcześniej działali już w innych organizacjach studenckich. Byli członkami np. Zrzeszenia Studentów Polskich lub Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

– Oni zajmują się tylko organizowaniem dyskotek i załatwianiem piwa ze zniżką – uważa Kobyliński. – My chcemy, żeby ktoś walczył o nasze prawa.

– Liczymy, że poprą nas inni – dodaje Aleksiejuk.